

No. 142

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4,20 gr
Dla rob. 3,70 gr
w cenie do domu 30 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,15 gr
Poza Łódź egz. 27 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK WIEZALEZNY OD ZAMIEJ

Sroda, dnia 23 maja 1920 r.

Po skandalu w Hamburgu.

Wykretne tłumaczenia Niemiec — Liczba zatrutych gazami wzrasta.
Anglja domaga się całkowitego zdemaskowania zbrojeń niemieckich.

Hamburg, 22.5

W szpitalach hamburskich umieszczono dotychczas 230 osób zatrutych fosgenem.

U wielu ofiar tej tajnej fabrykacji gazu wojennego, spalającego tkankę płucną, zatrucie jest tak silne, że o uratowaniu ich niema mowy. Ginią oni, walcząc z brakiem powietrza i dopiero po długich godzinach duszenia się, śmierć uwalnia ich od strasznych cierpień.

Na wyspce Peute na której znajdują się składy gazu, przystąpiono pod kierownictwem specjalistów z Berlina do załadowania cylindrów z fosgenem na barki. Władze zamierzają jak najszybciej wywieźć zapasy fosgenu z Hamburga.

Berlin 22.5

Powołując się na straszną katastrofę w Hamburgu „8-Uhr Abendblatt“ domaga się zaopatrzenia wszystkich mieszkańców Niemiec w maski gazowe.

To, co się zdarzyło w Hamburgu — piśze dziennik berliński — może w każdej chwili powtórzyć się w każdej innej części Niemiec. Szczególnie w południowo-zachodnich i środkowych Niemczech oraz w Berlinie, gdzie mieszczą się przedsiębiorstwa niemieckiego przemysłu chemicznego, powinno rozbrzmiewać hasło: „Ile członków rodziny — tyle masek gazowych“.

Berlin, 22.5

Katastrofa hamburska uyla strasznym pokazem, na jakie niebezpieczeństwa narażona jest ludzkość w przyszłej wojnie. Samoloty i Zeppeliny, będą mogły zatapiać miliony miast w gazie, przed którym nie chroni żadna maska gazowa i nie ma ucieczki do żadnej piwnicy.

Gdy po Hamburgu czołgała się żółta chmura zdradzieckiego fosgenu, w mieście odżyły koszmarnie sceny straszliwej epidemii cholery z roku 1892.

Na ulicach padali przechodnie opadnięci przez mdłości, na boisku footballowym tarzali się po ziemi gracze, zaskoczeni okrutnym atakiem gazu.

W pewnym lokalu wyborczym musiało przerwać głosowanie, ponieważ obecni po części padać bez przytomności na ziemię.

W 10-kilometrowej odległości od miasta w szarym polu padali ludzie i zwie-

rzęta.

Otoczenie fabryki Stolzenberga przedstawia niesamowity widok.

Drzewa stoja, jak gdyby objedzone przez gąsienice; na każdym kroku spotyka się trupy zabitych gazem zwierząt, kotów, psów, kur i kaczek.

Na wstępie akcji ratunkowej podjętej przez straż pożarną i policję, zachorowało 10 ratujących i dopiero oddział 100 żołnierzy Reichswehry z garnizonu w Ratzenburgu, zaopatrzonych w doskonałe wojskowe maski gazowe, oparł się atakowi gazu.

Dopiero ulewny deszcz unieszkodliwił ostatecznie czołgający się gaz.

Berlin, 22.5

„Vossische Zeitung“ zamieszcza w ko-

respondencji z Hamburga wyjaśnienie firmy „Stolzenberg“, które zaznacza że fosgen posiadany przez firmę tą pochodzi jeszcze z zapasów przedwojennych, przyezem przeznaczone były na eksport do Stanów Zjednoczonych i Czechosłowacji.

Jednocześnie pismo drukuje oświadczenie szefa wojskowego instytutu chemicznego generała Trisa, który komunikuje że fosgen niemieckiego Stany Zjednoczone nie importowały i nie importują.

Londyn, 22.5

W kołach rządowych Anglii postanowiono spowodować przeprowadzenie z ramienia Ligi Narodów kontroli stanu zbrojeń a raczej całkowitego zdemaskowania zbrojeń niemieckich w związku z ujawnieniem skandalu z ulatniającym się fosgenem.

Co dały właściwie wybory niemieckie.

Imperializm o czerwonym zabarwieniu.

Berlin, 22.5 (tel. wł.)

Demokratyczna prasa niemiecka, omawiając niedzielne wyniki wyborów, dochodzi do wniosku, że w obecnym stanie układu sił parlamentarnych istnieje jedyna tylko możliwość: utworzenie koalicji centrowo-lewicowej. Ponieważ socjaliści w tej koalicji będą najsilniejszym stronnictwem, im winna przypaść prezesura gabinetu. Ze strony socjalistów oświadczone, że nie zrzekną się oni godności kanclerza w przyszłym gabinecie. Oprócz tego muszą otrzymać teke spraw wewnętrznych, którą objąłby b. minister Se-vering.

Prawica, licząca obecnie 171 posłów nie będzie mogła sama stworzyć gabinetu, jako pozostająca w mniejszości.

Tak więc istnieje tylko możliwość powstania gabinetu centrowo-socjalistycznego. W kołach umiarkowanych zapatrują się sceptycznie na utworzenie takiego gabinetu. nie wiadomo bowiem, czy centrum katolickie pójdzie razem z socjalistami.

Paryż, 22.5 (ate)

Omawiając wybory w Niemczech „Journal“ zędsi, że byłoby wielką omyłką uważanie obecnego układu sił w parlamencie niemieckim za wzmożenie układów pokojowych. Obecnie wybrany Reichstag jest kopją Reichstagu 1. 1920, który prowadził całą kampanję o zniszczenie traktatów pokojowych i wywrócenie republiki niemieckiej. Niemcy wahają się pomiędzy niezadowolaniem prawicy i niezadowolaniem lewicy i zawsze niezadowolone.

W Gimnazjum Męskim
Matematyczno-Przyrodniczym

przy ul. Prez. Narut w za 50 tel. 15—30

egzaminu wstępne odbędą się 29, 30, i 31 maja r. b. Podania przyjmuje kancelaria od godz. 8—14

1541—

Dyrektor (—) K. Wiśniewski.

W Chińskim kołowrocie.

Tsang-Tso-Lin usiłuje wycofać swoje niedobitki do Mandżurji.

Londyn, 22,5 (ate)

Donoszą z Tokio: Pobity przez armję południową Czang Tso Lin prowadzi obecnie z Japonją rokowania dotyczące odwrotu jego wojsk z Pekinu do Mandżurji — bez wydania decydującej bitwy. wojskom południowym. Jak się zdaje Czang Tso Lin pragnie otrzymać od Japonji rękojmię, że będzie mógł cofnąć wszystkie swoje wojska do Mandżurji i tam odgrywać swoją dawną rolę jako dyktator bez wtrącania się japończyków. Jednocześnie Japonja miałaby przeszkodzić wojskom południowym w ataku na Mandżurję.

Jednakże wszystkie oznaki przemawiają za tem, że Japonja nie pozwoli na odwrót wojsk Czang Tso Lina do Mandżurji. Japonja w obecnej chwili stara się otrzymać od mocarstw zapewnienie, że wszelka akcja japońska mająca na celu utrzymanie pokoju w Mandżurji, nie będzie uważana za naruszenie ducha układu waszyngtońskiego.

Londyn, 22,5 (aw)

Jak donoszą urzędowe raporty angielskich placówek dyplomatycznych w Chinach w walkach między północą i południem nastąpiła pewna przerwa, spowodowana dużymi stratami po obu stronach.

Akcja Tsang Tso Lina, zmierzająca do uzyskania pomocy Japonji jako medjatorki między nim a wojskami południowymi, ma

swójce źródła w bardzo poważnem osłabieniu sił gen. Tsang Tso Lin'a, z drugiej zaś strony w obawie, aby Japonja nie wykorzystała zaabsorbowania armji północnej w wojnie z południem, dla opanowania całego tego Mandżurji. W każdym razie sytuacja obecna w Chinach jest bardzo niejasna i nie konkretne go w tej kwestji chwilowo powiedzieć nie można.

Nie wolno toczyć wojny, lecz wolno cudze zagrabiać tereny.

Zastrzeżenia w kwestji paktu przeciwojennego.

Paryż, 22,5 (aw)

Jak donosi korespondent londyński „Echo de Paris” — sekretarz stanu Kellog w najbliższym czasie zasięgnie opinii pozostałych państw, wchodzących w skład podpisanych pod paktem lokarneskim, do udziału w wymianie poglądów w kwestji zawarcia paktu przeciwojennego. Państwami temi są: Polska, Czechosłowacja i Belgja.

Nieznane jest dotychczas stanowisko

Japonji w sprawie paktu; odpowiedź rządu tokijskiego oczekiwana jest przez koła oficjalne Londynu z dużem zainteresowaniem i niecierpliwością.

Panuje przekonanie, iż Japonja zgłosi w sprawie paktu swoje zastrzeżenia co do Mandżurji tak jak Anglja zgłosiła już swoje co do Egiptu i jak prawdopodobnie zgłoszą Stany Zjednoczone co do niektórych obszarów Ameryki Środkowej.

Był szpiegiem, czy nim nie był.

Wyjaśnienie w sprawie Runicza.

Warszawa, 22,5

Areztowany przed paru dniami w Równem za szpiegostwo aktor rosyjski Józef Runicz, wydany został z granic państwa polskiego.

Kto to jest Józef Runicz?

Od jednego z wybitnych sędziów polskich, który przez kilkanaście lat mieszkał przed wojną w Odesie, otrzyaliśmy następujące wyjaśnienie:

W swoim czasie w Odesie mieszkało trzech braci o nazwisku żydowskiem.

Jeden z nich, znany tłuszcioch, występuje obecnie zagranicą pod dawniejszym pseudonimem Czernow. Drugi jest znanym artystą filmowym. Ten stale występował przed wojną z Wierą Chołodną i nosił pseudonim

Józef Runicz. Gdzie obecnie mieszka, nie wiem. Trzeci z nich, znany przed tem jako Jakób Fratkin również miał upodobania artystyczne, grał w teatrach, a nawet był artystą filmowym. On także nosił pseudonim Józef Runicz.

Ta właśnie najmłodsza latorość wstąpiła w swoim czasie do Odeskiej czerezwyczajki i faktycznie Fratkin vel Runicz należał do kolegium czerezwyczajki, odgrywając tam wybitną rolę.

Właśnie tego ostatniego Runicza, który jest bardzo podobny do swego brata, znanego artysty filmowego, zatrzymano obecnie w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że on był szpiegiem.

Katastrofa lotnicza pod Toruniem.

Załoga aparatu Potez 28 poniosła śmierć.

Toruń, 22,5 (aw)

W dniu dzisiejszym, w godzinach popołudniowych na strzelnicę fortu Bolesława Chrobrego runął samolot wojskowy, Potez 28, druzgocząc się. Dwaj znajdujący się w samolocie wojskowi: por. Szumejko i sierżant Glik ponieśli śmierć na miejscu.

Powodem katastrofy było, że zniżając się już do lądowania samolot na wysokości 50 metrów wpadł w wir powietrzny, z którego nie zdołał się wydostać, ani nie miał dość miejsca dla odzyskania straconej równowagi, znajdował się bowiem w zbyt blizkości ziemi.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś

Dziś

Kobieta na rozdrożu

Potężny film, żywcem wzięty z życia. Bogata akcja dramatu i niebanalna treść czynią obraz ten szczególnie godnym ujrzenia.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po 5 pp I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 22—V 1928 r. 398

Dla dorosłych

Bogowie, Ludzie, Zwierzęta

Dla młodzieży

pat i Patachon w filmie p. t. TANCERECZKA.

Prosimy P. T. Czytelników o zawiadomienie telefonicznie lub kartą pocztową administracji „Rozwoju” o niedoręczaniu numerów naszego pisma gdyż nie jesteśmy w stanie nieodpowiednich roznościeli usunąć

Adm. „Rozwoju”

„Od wieków my spali i nas rozbudzili...”

Rewolucyjna pieśń na sali sądowej.

W procesie „Hromady” skazanych zostało 37-u oskarżonych.
B. posłowie Miotła i Taraszkiewicz skazani zostali po 12 lat więzienia każdy.

Wilno, 22.5 (aw)

Dziś o godz. 1 minut 20 popołudniu ogłoszony został wyrok w procesie przeciwko członkom białoruskiej „Hromady”.

Sąd uznał winę 37 oskarżonych za dozwiedzioną w kierunku uprawiania działalności na szkodę Państwa Polskiego, zmierzającej do odseparowania od całości państwa ziem Białorusi zachodniej.

Główni oskarżeni: Były poseł Taraszkiewicz, Paweł Wołoszyn, i b. poseł Miotła skazani zostali po 12 lat ciężkiego więzienia każdy.

19-tu oskarżonych uniewinniono.

Pozostałym oskarżonym wymierzono

karę więzienia od lat 6 do 3, przyczem wszystkim skazanym zaliczono po roku więzienia przewencyjnego.

Uniewinnieni natychmiast zostali wypuszczeni na wolność.

Skazani „Hromadowcy” po odczytaniu wyroku odśpiewali rewolucyjną pieśń „Od wieków my spali i nas rozbudzili”.

Ktoś z obecnych na sali rzucił w kierunku ławy oskarżonych bukiet kwiatów.

„The Spirit of St. Louis”

AEROPLAN, KTÓRY SPOCZYWA NA ŁAURACH SŁAWY.

Sławny aeroplan pułkownika Lindbergha „The Spirit of St. Louis” spoczął po wielkie czasy w muzeum instytutu Smithona w Nowym Jorku, jako pomnik denjuszu i odwagi ludzkiej.

Smutno było rozstawać się Lindberghowi z maszyną, która mu zdobyła sławę i żalosne było pożegnanie lotnika z aparatem.

W osobnej sali muzeum Smithsona ustawiono aeroplan, pokryty na kadłubie napisami objaśniającymi, jakie ziemie i w jakim czasie przebył „The Spirit of St. Louis”.

A zatem dnia 20 maja 1927 r. Ameryka — dnia 21 maja Paryż, 28 maja Belgja, 29 maja Anglja. A potem następuje drugi słynny lot okrężny po krajach południowej Ameryki.

14 grudnia 1927 Meksyk, 18 grudnia Gwatemala, 30 grudnia Honduras, 1 stycznia

1928 r. Salvador, 5 stycznia Nikaragua, 7 stycznia Costarica, 9 stycznia Panama, 27 stycz. Kolumbia, 29 stycznia Wenezuela i przez Portorico, San Domingo, Haiti i Hawanne powrót do Stanów Zjednoczonych.

Wzamin za „The Spirit” ofiarowało Lindberghowi miasto St. Louis inny aeroplan, jeszcze silniejszej konstrukcji, o potężniejszym motorze i znacznie wygodniejszym urządzeniu.

Lotnicy mają jednak swe przesady, więc Lindbergha nie ucieszył ten podarunek i żał mu było rozstawać się z starym aparatem na którym pokonał ocean.

Ludzie czynu nie umieją jednak być sentymentalni, więc dzielny lotnik zdobył się na dwa tylko słowa, rozstając się na zawsze z swym aeroplanem:

„Żal mi”..

TELEGRAMY.

O ZABÓJSTWO Ś. P. PREZYDENTA CYNARSKIEGO.

Warszawa, 22.5 (tel. wł.)

W sądzie apelacyjnym rozpoczęła się dziś sprawa Kazimierza Rydzewskiego, skazanego na karę śmierci przez sąd okręgowy w Łodzi, za udział w zabójstwie ś. p. Marja na Cynarskiego, prezydenta m. Łodzi.

Wyrok ogłoszony zostanie jutro.

CZECHOSŁOWACJA ZNOSI KARĘ ŚMIERCI.

Praga, 22.5 (aw)

Minister sprawiedliwości oświadczył podczas swej podróży oficjalnej na Słowację, iż w czasie najbliższym wprowadzona zostanie w kodeksie karnym Czechosłowacji zmiana w kwestji stosowania kary śmierci.

Wedle zapewnienia ministra — kara śmierci zostanie w Czechosłowacji zniesiona, stosowaną zaś będzie jedynie w czasie wojny, w procedurze sądów wojennych.

BIEGUN CHWIŁOWO OCALAŁ — NIE BĘDZIE ODKRYTY.

Oslo, 22.5 (ate)

Donoszą ze Szpitzbergu, że odjazd gen. Nobile na „Italji” do biegunu północnego musiał być odłożony z powodu zmiany pogody. Uczeń na „Italji” dokonują obecnie pomiarów w okolicach Szpitzbergu.

DYMISJA GABINETU w GRECJI

Ateny, 22.5 (aw)

Rokowania o rekonstrukcję gabinetu zakończyły się fiaskiem, wobec czego rząd podał się do dymisji.

Przewiduje się, że rokowania dalsze zdolają doprowadzić do utworzenia nowego rządu jeszcze przed rozpisaniem wyborów do parlamentu.

GROM z JASNEGO NIEBA.

Helsingfors, 22.5 (aw)

Samolot pasażerski w chwili przelotu nad Wyborgiem z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, runął z przeszło 100 metrowej wysokości, spadając na środek miasta. Przechożą przypadkowo kobieta została zabita.

Pilot i mechanik oraz dwoje podróżnych w samolocie doznali ciężkich obrażeń.

SPADEK AKCJI w NIEMCZECH.

Berlin, 22.5 (aw)

W ciągu ostatnich kilku dni kursy akcji i innych papierów wartościowych na giełdzie berlińskiej znacznie się obniżyły, przyczem panuje przekonanie, że kurs ten jeszcze spadnie. W kołach finansowych przypisują zjawisko to wynikowi wyborów parlamentarnych w Rzeszy.

GIEŁDA WARSZAWSKA OFICJALNA

Notowania z dnia 22 maja 1928 r.

WALUTY.

Dolar Stanów Zjedn. 8.89

DEWIZY.

Holandia 359.80

Kopenhaga 239.25

Londyn 43.53

Nowy Jork 8.90

Paryż 35.11

Praga 26.41 i pół

Szwajcaria 171.84

Sztokholm 239.25

Obrót dewizami mały, pokryty był całkowicie. Dolar gotówkowy 8.89 i jedna czwarta, w obrotach prywatnych żądano 4.73. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa — 83.75; 5 proc. konwersyjna 67.00; 10 proc. poz. kolejowa 104.00; 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 62.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00; 8 proc. L. Z.

Banku rolnego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 55.00 — 54.50; 4 proc. L. Z. ziemskie 50.00; 3 proc. L. Z. Warszawy 77.25; 10 proc. L. Z. Lublina 86.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 71.00; 10 proc. m. Siedlec 80.25; 8 proc. oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94.00; 10 proc. m. Radomia 82.00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 134 i pół; Bank handlowy 117.00; Bank Polski 181.00; Bank Zachodni 34.50; Bank Zw. sp. zar. 85.50; Elektr. Dąbrow 100.00 — 97.00; Siła i Światło 200.00; Firlej 74.50, Łazy 9.00; Wysoka 170.00; Węgiel 99.00; „Nobel” 3.00; Lilpop 43.00; Mosdrzeź 49.25; Norblin 217.00; Ostrowiec serja A: 150.00; serja B: 140.00; Parowozy 50.00; Pocisk 11.25, Rudzki 56.00; Starachowice 64.50, Ursus 11.00; Zawiercie 32.00; Borkowski 16.75; Syndykat 12.00; Habersbusch 225.00.

Obligacje m. st. Warszawy bez obrotów.

Place

w Chojnach przy ul. Kościuszki i Rudzkiej do sprzedania. Wied. Łódź, ul. Pabjanicka 47 u właściciela. 2324-3

Kto chce psa uderzyć...

Wojna i polityczno-narodowe odrodzenie Chin.

Najdonioślejszym niewątpliwie, zjawiskiem w tym zakresie jest olbrzymi przewrót, który dokonał się w łonie Kuomintangu, partji kierującej — politycznie i wojskowo — całym ruchem powstańczym południowych Chin. Radykalnymi środkami — aż do masowych egzekucji włącznie — usunięte z niej zostały wszystkie elementy, bądź jawne, bądź konspiracyjnie utrzymujące stosunki z bolszewicką Rosją i III-ą Międzynarodówką. Rewolucyjne stronnictwo z wybitnie lewicowej ideologii marxistowskiej, głoszące hasła komunistycznego internacjonalizmu, przekształciło się odrazu w potężny obóz umiarkowane demokratycznych patriotów, znierżających ku stworzeniu jednolitego państwa narodowego. Tak gruntownie przeobrażony Kuomintang nie zaniechał walki z władcami północnych Chin, przeciwnie — przyspieszył i wzmocnił nawet jej tempo, pragnąc jaknajprędzej opanować Pekin, by mieć prawo ogłoszenia się nazewnątrz i nawewnątrz, jedynym legalnym rządem w całym, już wówczas połączonym kraju. Akcja rozwijała się tem pomyślniej, że względem tak „zbielałego” Nankinu, wrogo traktującego sowieckich emisariuszów, zajęły wielkie mocarstwa bez porównania życzliwsze stanowiska.

Nie wszyscy wszakże spoglądali przychylnym okiem na sukcesy neo-Kuomintangu, pracującego nad polityczno-narodowym odrodzeniem Chin. Krzyżowało to ambitne plany Japonji, mającej słuszne powody obawiać się, że przyszedł rząd oficjalnie już Zjednoczonych Chin kategorycznie zaprotęstuje przeciwko teraźniejszej gospodarce w Mandżurji, która stała się kolonią japońską. Przedsięwzięć cokolwiek bądź otwarcie nie mógł absolutnie gabinet tokijski, gdyż podpisał w 1922-im r. — wraz z innymi mocarstwami — traktat waszyngtoński, w myśl którego kontrahenci formalnie zobowiązują się uszanować nieetykalność Chin i powstrzymać się od wszelkiej interwencji zbrojnej w wewnętrzne sprawy tego kraju. Umowę tę zawarto na wyraźne żądanie Stanów Zjednoczonych, od dłuższego czasu rywalizujących z Japonją na całym obszarze Dalekiego Wschodu, bezwzględnie przeto domagających się utrzymania wygodnego dla nich status quo w Chinach.

Muszą i japońscy politycy znać przysłowie: „Kto chce psa uderzyć, ten zawsze kija znajdzie”. skoro udało im się przeszkodzić — z bronią w ręce — marszowi powstańczych wojsk na Pekin i uczynić to, nie sprzeniewierzając się, pozornie, traktatowi waszyngtońskiemu. Mianowicie, pod pretekstem ekscyzów, dokonanych przez luźne bandy na terenie koncesji japońskiej w Cinanfu, sprowadzono kilka dywizji z Tokio, polecając im rozpocząć bezwzględne działania wojenne przeciwko armji nankińskiej, to nie jest interwencja w wewnętrzne sprawy Chin, lecz jedynie obrona życia i mienia własnych obywateli. I nawet złożony w Genewie protest nie da żadnych wyników, ponieważ wy stosował go rząd południowo-chiński, nie uznany przez mocarstwa i Ligę Narodów.

Nie pomoże wysoce znamienny fakt, że władze pekińskie wydały swoim wojskom rozkaz zaniechania walk bratobójczych, by za-manifestować w ten sposób przeciw postępowaniu Japonji — dowód, że solidarność narodowa uwydatnia się już bardzo jasnie, zwłaszcza wobec niebezpieczeństwa z zewnątrz. Skuteczne może się okazać i tylko — veto Stanów Zjednoczonych, i dla-

tego ambasador japoński w Waszyngtonie pośpieszył wyjaśnić prasie, że okupacja prowincji bynajmniej nie leży w zamiarach Tokio — wojska zostaną wycofane, z tą chwilą, gdy... groźba ponowienia się napaści na koncesję w Cinanfu zniknie. Dalszy tok wydarzeń zależy od tego, czy Stany Zjednoczone zadowolnią się tak niezmiernie mglistą obietnicą.

N A L E W O.

CO PRZYNIOSŁY WYBORY W NIEMCZECH.

Wybory w Niemczech odbyły się, jak wiadomo, ostatniej niedzieli. Odbyły się zarówno do parlamentu niemieckiego, jak i do Sejmów pruskiego i bawarskiego. Wybory w Niemczech trwają od 8 rano do 5 popołudniu, u nas w Polsce trwają, jak wiadomo, od 9 rano do 9 godz. wieczorem. Uprawnionych do głosowania w Niemczech było 40 milionów. Udział w głosowaniu był niezwykle silny. W żadnym z okręgów nie było mniej, niż 75 proc. uprawnionych do głosowania. W niektórych okręgach udział w głosowaniu dochodził nawet do 95 procent.

Do tej chwili nie ma jeszcze ścisłych danych z poszczególnych okręgów wyborczych. W przybliżeniu ogólny wynik wyborów da się ułoić streścić tak: Nacjonaliści niemieccy stracili przeszło 20 proc. dotychczasowych głosów. Socjaliści zyskali około 20 procent. Również zaznaczył się przyrost głosów komunistycznych. Dotąd nie wiadomo jednak, w jakim stopniu. Partja demokratyczna oraz stronnictwo niemiecko-ludowe, czyli partja Strsemanna, wyszły również osłabione z walki wyborczej. Centrum katolickie nie zyskało, ale nie też nie straciło. Zdaje się, że utrzymuje dotychczasowy swój stan posiadania. Komuniści i skrajna lewica komunistyczna odniosły podobno nawet znaczne sukcesy.

Są to jednak — powtarzamy — pobieżne tylko określenia ogólnego położenia wyborczego. Zupełnie pewnych i ścisłych danych co do wyniku rozegranej ubiegłej nie-

dzieli batalji wyborczej do tej chwili nie ma jeszcze. Jeżeli powyższe przewidywania wyborcze się potwierdzą, to klęska niemieckich nacjonalistów, którzy tak pewni byli zwycięstwa, byłaby poważna. Stratę 20 procent głosów nazwać przecież można taką klęską. Z drugiej strony uderzającym byłby wzrost komunistów i skrajnej lewicy komunistycznej. Ze centrum katolickie utrzyma dotychczasowy swój stan posiadania, o tem już przed wyborami mówiono i pisano dość powszechnie. Centrum zawsze przed wojną utrzymywało swój stan posiadania, przy każdorazowych wyborach, utrzymując go i teraz po wojnie. Na uwagę zasługuje jednak, że partja niemiecko-ludowa, której naczelnym kierownikiem był minister Stresemann, wyszła z wyborów osłabiona. Sytuację wyborczą w Niemczech omówimy obszerniej, skoro nadejdą ścisłe dane o wyniku straconej ubiegłej niedzieli walki wyborczej.

Jeszcze niemal w samym przededniu batalji wyborczej przyszło w mieście Landau do krwawej rozprawy wyborczej pomiędzy socjalistami a komunistami. Na zebranie socjalistyczne wtargnęła bojówka komunistyczna, zrzuciła mówcę z trybuny i usiłowała opanować zgromadzenie. Powstała gwałtowna walka, podczas której zniszczono urządzenie sali i wybito wszystkie szyby w oknach. Dopiero policja zdołała przywrócić porządek. Kilkadziesiąt osób ciężko poraniono, 22 tak ciężko, że walczą podobno ze śmiercią.

Ordynat Bisping jest już „bez skazy”.

SĄD APELACYJNY W GRODNIĘ RÓWNIEŻ GO UNIEWINIŁ.

Sąd Apelacyjny w Grodnie rozpatrywał sprawę ord. Bispinga oskarżonego o dokonanie zabójstwa z premedytacją oraz o spalenie wsi. Wypadki te rozgrywały się w czasie kiedy armja niemiecka cofała się z Grodzieńszczyzny i lada dzień spodziewano się inwazji bolszewickiej. Ordynat Bisping zorganizował wówczas obywatelską straż bezpieczeństwa, za pomocą której utrzymywał porządek w Grodnie i w okolicznych wsiach.

Był to okres rozruchów chłopskich,

kiedy napady i rabunki dworów były na porządku dziennym. Ekspedycja karna straży obywatelskiej spaliła wieś będącą ośrodkiem rozruchów a przywódca rozruchów został zastrzelony.

Sąd Okręgowy w Grodnie uniewinnił ord. Bispinga; Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził. W obu instancjach Sąd wychodził z założenia, że w krytycznym czasie utrzymać w postrachu masy chłopskie inaczej nie było można.

Jak Moskwa je i pije.

Fatalny stan higieniczny sowieckich produktów spożywczych.

Trudności, które przeżywa aprowizacja wielkich miast ZSSR., w szczególności zaś stolica sowiecka Moskwa, w tak wielkim stopniu sprzyjają fałszowaniu artykułów żywnościowych, że rząd sowiecki wdział się zmuszonym zorganizować specjalne laboratorium dla badania tych artykułów. Urzędnicy laboratorium chodzą po rynku i po sklepach, biorą próbki towarów i poddają je analizie chemicznej.

Moskiewskie „Izwiestja” ostatnie ogłosiły wyniki tych właśnie analiz. Okazało się, że na 184 próbek mąki pszennej — 147, było zarażone pleśnią i niebezpieczne dla zdrowia; na 55 próbek mąki żytniej — 37, zawierały składniki tej samej trucizny, co i mąka pszenna. Analiza chemiczna chleba, wziętego na próbę ze wszystkich piekarni moskiewskich, ujawniła, że tylko 7,5 proc. wypiekanego w Moskwie chleba nie jest szkodliwe dla zdrowia, w 92,5 zaś procentach poddanego analizie chleba wykryto najrozmaitsze dodatki — jak prusaki, zapalki, kawałki sznurków, niedopałki papierosów, kawałki szkła, a nawet ekskrementy zwierzęce.

Mięso, oraz wędliny również zawierają najrozmaitsze substancje szkodliwe dla zdrowia. Na 139 prób mięsa — w 90 wypadkach okazało się, iż jest ono w stanie niezdawnym do użytku. Szczególnie zaś niebezpieczna dla zdrowia jest kielbasa sowiecka, do której dodaje się różnych barwików trujących, w kielbasie tej znaleziono 23 proc. krochmalu, oraz znaczny odsetek soli kwasu młotowego.

W fatalnym stanie znajduje się i nabiał, sprzedawany w Moskwie, nie tylko przywainie, lecz i w kooperatywach sowieckich. Mleko nie tylko jest zanieczyszczone i z domieszką wody, lecz ustalono, że znajduje się w nim duży odsetek kredy i sacharyny.

W konserwach znaleziono zgnie produkty, kwas borny a nawet ołów. Ogromnie zanieczyszczone jest również piwo, produkowane w browarach moskiewskich. Analiza chemiczna wykryła w nim bardzo dużo mikroflory, pyłu, owadów, a nawet utopionych w piwie myszy.

Dodawanie szkodliwych dla zdrowia substancji często ma miejsce nie tylko w celach zysku, ale i w celach zemsty. Wskutek dotkliwego braku mieszkań w jednym mieszkaniu zwykle mieści się kilka rodzin i korzysta ze wspólnej kuchni. Oczywiście w takiej ciasnocie powstają sprzeczki i wzajemna nienawiść. Na tem właśnie tle często zdarzają się wypadki, że mieszkający pod jednym dachem, dolewają do herbaty lub innej strawy swoich współlokatorów nafty, sody i t. d. Ostatnio zdarzył się wypadek, że do jedzenia dodano szczeciny, co spowodowało ciężką chorobę całej rodziny.

Sanitarny stan rynków i sklepów sowieckich w znacznym stopniu przyczynia się również do psucia się artykułów żywnościowych i rozpowszechniania chorób epidemicznych wśród ludności stolicy sowieckiej.

Tak przedstawia się stan aprowizacji

ny tej samej Moskwy, która za dawnych czasów słynęła ze swego „chlebosolstwa” i obfitowała nie tylko w artykuły pierwszej

potrzeby, lecz i w najrozmaitsze smaki i kultyki.

Maka rzecz, a duży wstyd i kara.

NAUCZYCIEL za FAŁSZYWE OSKARŻENIE SKAZANY na 3 MIESIĄCE WIEZIENIA.

W kuratorjum szkolnym warszawskim niełada poruszenie wywołał list nauczyciela ze Stróżęcina, Jerzego Komorowskiego.

List szedł z rąk do rąk z biurka wędrował do biurka, budząc zgrozę i ciekawość.

— Co zrobić z tym fantem? — pytano z zakłopotaniem.

Pan profesor Jerzy Komorowski oskarżył inspektora szkolnego na powiat płoński p. Aleksandra Duszczyka o zbrodnię, wołającą o pomstę do Nieba.

„Poczuwam się do obowiązku donieść pisał pan profesor do zwierzchniej swej władzy, — o postępowaniu p. inspektora szkolnego Aleksandra Duszczyka, który dopuszcza się czynów niemoralnych, bałamucąc kursistki. Cały Płońsk jest oburzony, bo nauczycielka Sadiłowska widziała na własne oczy kompromitujące inspektora fakty.

Kiedyś nie mogła długo dostukać się do gabinetu p. Duszczyka, a gdy wreszcie została wpuszczona, zauważyła, że inspektor ma strasznie wystraszoną i zmiesznaną minę. Nauczycielka spostrzegła, że za szafą schowała jest uczennica D.

P. Sadiłowska opowiadała mi to osobiście.

cie. Inna znów nauczycielka przyłapała listy miłosne, pisane przez tę samą kursistkę D. do insp. Duszczyka.

Kuratorjum szkolne podjęło przeciw p. Duszczykowi dochodzenie.

Przesłuchano nauczycielki i ustalono, że żadna z nich nigdy, wystraszonej miny inspektora Duszczyka nie widziała, ani też żadnych podejrzeń na szafę nie rzucała.

P. Sadiłowska zaprzeczyła kategorycznie, iżby miała kiedykolwiek opowiadać coś podobnego. Również o listach miłosnych nikt nie umiał nic powiedzieć.

Stwierdzono natomiast rzecz inną. Oto nauczyciel Komorowski żywił serdeczną urazę do inspektora za otrzymywane nagany i sprawę dyscyplinarną.

W rezultacie dochodzenie skierowało się swym ostrzem przeciw p. Komorowskiemu, któremu wytoczono sprawę karną o fałszywe oskarżenie.

Nauczyciel gęsto się tłumaczył, zadawał się dobrą wiarą i niesolidarnością kolegów, ale nie mu to nie pomogło.

Stawiony przed sądem, otrzymał w dwóch instancjach 3 miesiące więzienia.

Kandydatki na gwiazdy filmowe.

PRZED KRATKAMI SĄDOWEMI we LWO WIE 200 PANIENEK POSZKODOWANYCH przez OSZUSTÓW.

L w ó w jest t e r e n e m rozmaitych imprez oszukańczych, wśród których pierwsze miejsce zajmuje kino. Kandydatów na gwiazdy filmowe mamy we Lwowie bez liku, dlatego też i bez liku kręci się po Lwowie impresarijów fikcyjnych wytwórni.

Przeciw kilku takim „impresarijom” rozpoczynając dziś rozprawę przed sądem okręgowym karnym, do której powołano w charakterze świadków blisko 200 kandydatów i kandydatek na gwiazdy filmowe.

Na ławie oskarżonych zasiadają: zbanrutowany kupiec Józef Tarnawski, Stanisław Huńka i Kazimierz Burakowski. Wszyscy trzej dla własnej korzyści założyli fikcyjną wytwórnię filmową pod nazwą: „Rozwój film”.

W pismach lwowskich oskarżeni umieścili ogłoszenie, iż poszukują gwiazd filmowych dla wyświetlania scenariuszy finansowanych przez „Intelligence Service”.

Adeptek zgłosiło się około 200. Wszyscy musieli złożyć wpisowego 25 zł., tytułem próbnych zdjęć 10 zł.

Gdy po uskutecznionej wpłacie, zdjęcia nie rozpoczyna się, adepci i adeptki zaczęły coraz silniej nacierać na „Rozwój Film” gając się zwrotu wpłaconych pieniędzy. Wtę-

dy oskarżeni czując, że teraz pali się im grunt pod nogami, rozpoczęli imprezę. Ogłosili „wersalską rewję filmową” w salach kasyna oficerskiego we Lwowie. Na wieczór ten zaproszeni zostali wszyscy adepci i adeptki. Jeden z oskarżonych wystąpił jako zagraniczny reżyser filmowy pod nazwiskiem „Malton Sillis”. Drugi oszust przebrał się na Skrzetuskiego i paradował na zabawie w asyście 12-tu ordynansów kasyna wojskowego, przebranych w kostjomy z r. 1850.

Po północy nastąpiło filmowanie 200 kandydatów. Burakowski skonstruował jakiś mocno trzaskający aparat, który nakrywał czarnym sukniem i rozpoczął kręcić korbą aparatu. Każda gwiazda prezentowała się w różnych pozach przed rzekomym obiektywem.

Po „wersalskiej rewji” oskarżeni zaczęli zbierać ze Lwowa; lecz przeszkodziła im w tym policja, która oszustów osadziła w więzieniu przy ul. Batorego.

Rozpoczynająca się dziś rozprawa będzie olbrzymią sensacją z tego powodu, że 200 „gwiazd filmowych”, które mają stanąć w procesie, należą do rozmaitych; nawet najwzorniejszych sfer towarzyskich Lwowa.

Męczeńskie dzieje Ormjan.

Bolesna karta z życia nieszczęśliwego narodu.

Przed kilku dniami rozpoczął w Rzymie obrady synod biskupów ormiańskich, zaproszonych do Wiecznego Miasta przez Ojca św. Ostatnio Episkopat ormiański odbył swą konferencję w r. 1911, zwołaną wówczas przez Piusa X. W ciągu tych kilkunastu lat warunki egzystencji Ormian zmieniły się zasadniczo. Wypadki wojenne i rewolucje we wschodnich państwach zadają bolesne rany katolicyzmowi Ormian. Gdy w roku 1911 do Rzymu przybyło 19 przedstawicieli Episkopatu ormiańskiego, to teraz tylko 9—ciu. Z istniejących wówczas 16—tu biskupstw, dziś egzystuje tylko 4: Aleksandria, Aleppo, Konstantynopol i Lwów. Pozostałe uległy zniszczeniu w dosłownym tego wyrazu znaczeniu. Liczba duchowieństwa ormiańskiego, mającego wtedy 250 kapłanów spadła do połowy, 125—ciu księży zostało zamordowanych. Ze 175—ciu zakonników spotkał taki sam los. Zabici zostali albo

zmarli wśród cierpień wygnania: arcybiskup Sebaste i arcybiskup z Mardina, dalej biskup z Meliteli. Biskupa z Arida pogrzebano żywcem, a biskupa z Mouch żywcem spalone. I inni także członkowie Episkopatu ormiańskiego przypłacili swój heroizm wiary życiem lub cierpieniem wygnania. W obecnej konferencji prócz rezydującego w Rzymie Patriarchy Pawła Piotra XIII, biorą udział: Arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, Tercjan, Wizytator Apostolski i Wikariusz Generalny, Nasljan, Arcybiskup z Marachi, Arpiarjan, Arcybiskup Chalcedonji, Kajumian, Arcybiskup z Aleppo, Wordsighian, Biskup Ancyry Bahabian, Biskup tego samego imienia z Cezarji i Biskup Aleksandrii Cuzian. Synod ten rozpoczął prace od pontyfikacyjnej Mszy św., odprawionej w kościele St. Nicola Da Tolentino przez Patriarchę ormiańskiego Cylicji w asystencji wspól

braci. Następnego dnia otworzył obrady konferencji Sekretarz Kongregacji Kościołów Wschodnich Ks. Kard. Seincero. Przedtem nastąpiło odsłonięcie dwu tablic kamiennych, poświęconych pamięci kapłanów, którzy padli ofiarą ostatniej rzezi Ormian, a którzy byli alumnami Kolegium ormiańskiego w Rzymie, 9—ciu z pośród nich padło ofiarą na posterunku w czasie zdarzeń w okresie od 1915 do 1921 roku. We wtorek 8 bm Ojciec św. powitał arcybiskupów ormiańskich. Ojciec św. powitał arcybiskupów niezwykle serdecznymi słowami, zaznaczając, że są oni godnymi przedstawicielami Episkopatu i ludu, który przeżył męczeństwo. Pius XI zaznaczył, że już jako student badał z podziwem męczeńskie dzieje Kościoła ormiańskiego i zawsze dlań odczuwał gorącą sympatię.

Humor.

W SZKOLE.

— Co wy tam robicie? pyta nauczyciel małego Stasia, który swemu koledze wypycha w usta bibułę.

— Bo on się napił atramentu, proszę pana.

LUD ZMODERNIZOWANY.

— Czy w pańskiej oberży można sobie zobaczyć tańce ludowe?

— Będą po południu. Ino z miasta przyjeżdżają jazz-band.

WESTCHNIENIE.

„Trudno dzisiaj żyć na świecie: człowiek uczciwy kończy w przytułku dla ubogich, człowiek nieuczciwy — w kryminalu!”

MAŁŻENSKA ROZMOWA.

— Czy, żaden głupiec nie starał się o ciebie zanim żeśmy się pobraли?

— Owszem.

— I czemuż lepiej za niego nie wyszłaś?

— Właśnie, że wyszłam za niego.

PETER BOLT

109)

Telegrafista z Perth

Biegnie prędko i, ciężko dysząc, zbliża się do domu. Wielu ludzi biegnie. Całe miasto jest poruszone, biegnąc, krzyczą: „Parker przyjechał! Inni znowu wołają: „Amerykanina; prędko Amerykanina!” — czego oni chcą od jej ukochanego? Czego tu szukają ci ludzie przed jego domem? Chcesz drzwi otworzyć do jej ukochanego. Ona teraz tego nie chce!

— Nie otwierał, zamknął się na klucz! Klucz tkwi w zamku! — krzyczą ludzie.

Naturalnie, że się zamknął przed tymi drzwiami. Uśmiechnęła się. Mogą długo krzytać, długo wołać. Czeka tam na nią, gotowa do wyjazdu, czeka na swą wybraną, żeby z nią uciec, — i teraz, w tej chwili — chcą go zabrać.

Ludzie jednak stukali we drzwi, jak szaleni i trzęśli zamkniętymi oknami. Napró

zno Ktoś przyniósł drąg żelazny, podważył nim blaszaną okiennicę i otworzyli ją po nadludzkich wysiłkach. Dwóch ludzi chciało jednocześnie wsadzić swe głowy. Ewelina odciągnęła ich za włosy i sama spojrzała do środka. Przez okno rzucało słońce promienie swe na łóżko. Spokojnie leżał na nim człowiek. Nie od razu go poznała. Był blady, prawie kredowo biały i wogóle był bardzo zmieniony. W lewej skroni była mała czar-na dziurka, z której po policzku spływała krew. Poznała go jednak. Krzyknęła jak szalona. Stała wryta jak słup. Ziemia drżała pod jej nogami. Trzęsienie ziemi wstrząsnęło światem! Miała uczucie, że się ziemia rozstąpi, by ją pochłoniąć. Wszystko zdawało się walić, ale stała wyprostowana.

Czuła jak niepewnie stoi, głowa jej chwiała się, lada chwila może się słup zawalić i ją przygnieść!

Zamknęła oczy i otworzyła ramiona, żeby utrzymać równowagę. Trzęsienie ziemi wstrząsnęło światem! pod jej stopami jesz-

cze drży ziemia, wokół niej same gruzy, całe jej życie to tylko gruzy. Wszystko stracone! Straszne ciemności ją otaczają. Czuje jak stoi niegownie. Ale nie chce upaść. Nie! nie upaść! Nie rozbić się!

Potknęła się znowu, ale jeszcze nie upadła. Musi zachować równowagę! Nie powinna upaść. Trzymała rozpostarte ramiona, szukając oparcia.

Potknęła się znowu, ale jeszcze nie upadła. Musi zachować równowagę! Nie powinna upaść. Trzymała rozpostarte ramiona, szukając oparcia.

Nagle jakby w natchnieniu przypomniała sobie pewne zdanie przeczytane na „Hastingsie” w książce, którą jej ktoś dał na drogę. „Kiedy lubisz szklankę, to powiedz sobie: „lubię szklankę”, jeśli zaś raz bije się, nie będziesz się dalej martwić. Kochasz swe dziecko, swą żonę lub męża, to powiedz sobie: „kocham człowieka”. Jeśli umrze to nie stracisz równowagi ducha!”

(D c n.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Egzotyczna malarzka bez rąk.

Straszne nieszczęście gejszy zrobiło z niej genjusza.

Podczas ostatniej wystawy w Paryżu powszechną uwagę zwracały obrazy egzotycznej malarzki japońskiej Joneko-Jamakagi.

Dzieła japońskiej artystki pełne na stroju, utrzymane w doskonałym kolorystyce, przedstawiały przeważnie sceny z japońskiej herbaciarni. Z niewielkich tych obrazków wiała przedziwna melancholia.

Być może, że prawdę artystyczną obrazów potęgował fakt iż artystka, która je stworzyła, była kiedyś sama najprawdziwszą gejszą w herbaciarni japońskiej.

Przed 25 laty ujrzała Joneko światło dzienne w nędznej chacie wiejskiej. Rodzice jej posiadali jeszcze 6 dzieci, więc bieda i niedostatek skłoniły ich, że sprzedali małą i bardzo ładną Jonekę, gdy dobiegała 15 roku życia, do pewnej herbaciarni w Tokio.

W nowym środowisku Joneko zdobywała sobie bardzo prędko ogólną sympatię. Przepowiadano jej niezwykłą karierę.

Gdy otrzymała pierwszy urlop, pojechała do domu, uszczęśliwiona, iż może rodzicom zawieźć trochę grosza; rodzeństwu zabawki i laski. Niestety, spotyka ją w domu rodzicielskim wielkie nieszczęście. Ojciec jej, chory umysłowo od dłuższego czasu, ulega atakowi szału, zabija nożem myśliwskim dwoje młodszych dzieci, a ją; gdy staje w obrodzie nierodzeństwa, rani tak straszliwie, że musi, po kilku dniach potem amputować jej obydwie ręce.

Mała gejsza przepędza długie miesiące w szpitalu, w stanie bardzo ciężkim. Wreszcie powraca do zdrowia.

Lecz cóż... z herbaciarni zostaje oczywiście wydalona — komu jest potrzebna gejsza bez rąk?

Przed małą kaleką przyszłość zarysowuje się w najczarniejszych kolorach. Jest bliska targnięciu się na życie.

Zaopiekowuje się nią jednak niespodziewanie pewien zamożny Japończyk — mecenas sztuki częsty gość herbaciarni w której zdrowa i radosna Joneka, porwijąc oczy wszystkich jak kwiat ponętny pracowała przed swoim nieszczęściem.

Japończyk był znanym filantropem w Tokio i częstym gościem w pracowniach malarzskich. Niejednego też artystę wyprowadził na człowieka.

Mała gejsza obejmuje odtąd często z tym światem artystycznym, okazuje niezwykłe zainteresowanie do malarstwa. U siebie, w swoim pokoiku, gdy nikt nie widzi, próbuje pierwszych swych sił... trzymając pędzel w zębach.

Na gorącym uczynku przyłapuje ją któregoś dnia jej opiekun i zachwycony pomysłem swej pupilki zaczyna ją kształcić w tym kierunku.

Pierwsze próby przekonały nauczycieli

że uczennica ich obdarzona jest wyjątkowymi zdolnościami. Nauka postępuje szybko naprzód.

Już po dwuletnich studiach, pierwszy obraz malarski bez rąk zwraca na siebie uwagę kół artystycznych.

Obraz zostaje zakupiony a gdy młodziutka malarzka urządza pierwszą swą wystawę w Tokio — krytyka nie szczędzi jej pochwał. Dziś Joneka uznana jest za jedną z najzdolniejszych malarzek w Japonii.

Prace jej zdobyły sobie również uznanie krytyki francuskiej. Młoda malarzka ma zamiar przenieść się do stolicy nad Sekwaną by tam studjować sztukę europejską.

Angielska Lucrecia Borgia.

ZEPSUCIE MORALNE PIĘKNEJ PANNY

Wielkie zainteresowanie budził przez dwa tygodnie w Londynie sensacyjny proces którego epilogiem jest skazanie na trzy lata ciężkiego więzienia panny Mabel Derthon, córki jednego z najbogatszych przemysłowców angielskich, Johna Marka Derthona. Tło procesu jest bardzo ciekawe, a bohaterką jest młoda, 19-letnia osóbką, niezwykle piękna i urocza, choć kryjąca pod pozorami angielskiego wdzięku i subtelnej prostoty serce, godne osławionej Lukrecji Borgia, która również łagowała w zadziwiającym kontraście piękno cielesne z brzydota duchową.

Panna Mabel miała niesłychany temperament. Matka odumarała ją wcześniej a ojciec nie dał jej wprowadzić macochy, zbyt jednak pochłonięty był interesami, aby starać się o pokierowanie charakterem dzikiego, rozkapryszonego dziecka.

Pozostawiona opiece guwernantki i nauczycielek, rychło poczęła się wyłamywać z ramienia wszelkiego autorytetu. Kiedy jednak się przekonała, że walka otwarta z rozmaitymi przesadami naraża ją na przykre konflikty z ojcem i otoczeniem, cofnęła się niejako w siebie.

z ANGIELSKIEGO TOWARZYSTWA

bie stała się hipokrytką, mającą dla najbliższych minę skromniutkiego niewiniątka, gdy tymczasem pod tą powłoką zewnętrzną kłębiło się potworne zepsucie moralne.

Młodziutka panienska zmieniała kochanków jak rękawiczki. Czyniła to jednak z tak niebywałym sprytem i z taką niesłychaną i wyrafinowaną zręcznością, że naogół krążyły o niej tylko niejasne i niepewne pogłoski, a nikt nie mógł przeciwko niej wystąpić z konkretnym oskarżeniem. „Angielska” Mabel miała nawet liczne rzesze obrońców i obrończyni, którego utrzymywały, że uroda i majątek dziewczyny ściągają na nią gromy zawści i oszczerstwa.

W czasach ostatnich jednak „temperament” dziewczyny poniósł ją i doprowadził do zbrodni. Przed kilku miesiącami poznała Mabel młodego i bardzo przystojnego malarza londyńskiego, Karola Fresha. Młodzi pochłani się gorąco i nawiązał się między nimi stosunek bardzo serdeczny i intymny. Niebawem jednak malarz ochłodził w swoich uczuciach. Kiedy minęła pierwsza fala uniesienia miłosnego, poczęł krytycznie przypatrywać się swej narzeczonej i doszedł do przekonania, że jej charakter nie odpowiada mu całkowicie.

Pewnego dnia oświadczył wręcz pięknej Mabel, że niema nawet mowy o tem aby między nimi doszło do małżeństwa. Mabel, która uczuła się podrażniona w swej miłości własnej, a może rzeczywiście malarza pokochała tak się przejęła tem oświadczeniem, że kochanka swego zastrzeliła.

Młoda morderczyni stanęła niedawno przed sądem. Proces wywołał sensację ogromną. Sala sądowa stała się przepelniona. Dzienniki londyńskie zamieszczały bardzo obszernie sprawozdania.

Mabel nie próbowała usprawiedliwić swego czynu. Przeciwnie — oznajmiła stanowczo, że zabójstwa dokonała z pełną świadomością.

Została skazana na trzy lata ciężkiego więzienia.

Wzór dla restauratorów.

PO KIM PANUJE ŻAŁOBA W PARYŻU.

Na Montmartrze w Paryżu panuje żaloba. Sławny mr Maniers, właściciel „Cafe Tabac” przeniósł się na prowincję i osiadł jak wszyscy zresztą francuscy rentjerzy na emeryturze.

Mr Manieres był osobistością historyczną w dziejach literatury i sztuki, jakkolwiek nie napisał ani jednego sonetu i nie namalował ani jednego obrazu.

Posiadał on jednak niezwykle dar przyciągania do swego lokalu niebyłajakich gości, bo najświetniejszych ludzi całego świata: uczonych, artystów i literatów.

W pewnych chwilach skromna kawiarnia mr. Manieres była ostoją sztuki i literatury europejskiej i bywali tam przedstawiciele Skandynawów, Niemców, Anglików, Rosjan, Francuzów, Hiszpanów, Polaków i wszystkich narodów na ziemi.

Uprzejmy gospodarz zdawał sobie sprawę, iż można być genjuszem, a nie mieć pieniędzy na obiad lub nawet na sakłankę kawy, więc wyrozumiały był dla złych płatników i nie tylko im często kredytował, ale i pozyczał gotówkę.

Do lokalu jego przyjeżdżali ciekawcy aby zobaczyć jak wyglądają „prawdziwi artyści i literaci”. Anatol France do ostatnich chwil życia bywał gościem w „Cafe Tabac” — przyjeżdżał tam nie tylko na pogawłkę, ale na „pularde po myśliwsku”.

Znukomity autor lubił smaczne kąski i mawiał zwykle do swego otoczenia:

— Kobiety nie rozumieją się na dobrem jedzeniu i to jedno mnie przekonywało, iż intelektualnie stoją niżej od mężczyzn, przeto nie mogą mieć równych z mężczyznami przerw.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Maszyny rolnicze w Polsce.

Wytwórczość krajowa oraz import i eksport maszyn.

Pomimo wielkich trudności rolnictwo w Polsce rozwija się coraz intensywniej. Świadczy o tym ogromny wzrost zużycia na wozów sztucznych, silny ruch w kierunku zakładania sadów i melioracji rolnych, oraz zwiększający się popyt na maszyny rolnicze. Popyt ten zwiększać się będzie z dniem każdym, albowiem wyposażenie przeciętnego gospodarstwa w Polsce w inwentarz martwy jest niewystarczające. Wyjątek stanowią Zachodnie ziemie Polski, ale też właśnie rolnik tamtejszy, przyzwyczajony do używania wielu sprawnie działających maszyn często musi zmieniać maszyny zużyte i chętnie nabyci nowe, udoskonalone.

Niestety równomiernie z pojemnością rynku nie rozwija się dostatecznie szybko krajowa wytwórczość maszyn rolniczych. To też import tych maszyn do Polski stale wzrasta, przy równoczesnym zmniejszeniu się i tak już poprzednio skromnego eksportu do krajów ościennych. Najlepiej świadczą o tym cyfry przywozu i wywozu.

W pierwszym kwartale 1927 r. przywieźliśmy maszyn i narzędzi rolniczych za około 4 milj. zł. w tym samym zaś okresie rb. blisko trzykrotnie tyle, bo za 11 milj. zł. Natomiast wywóz w pierwszym kwartale 1927 r. wynosił zaledwie około 1 milj. zł. w bieżącym roku zaś spadł jeszcze blisko o połowę do 600 tys. zł. Import pochodził głównie z Niemiec, Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych A. P., natomiast nasz wywóz kierował się przeważnie do państw Bałtyckich, Rumunii i po części Rosji.

Na szczególną uwagę zasługuje wielka ilość przywożonych wirówek do mleka i naczyń mleczarskich. Pozatem uderzają potrzeby przywozu siewników, maszyn żniwowych i młocarni. Znamienne jest również ostry wzrost przywozu pługów parowych. Lecz oczywiście fabrykacja ich w kraju, ze względów technicznych, nie da się tak szybko rozwinąć, jak innych maszyn rolniczych.

Z pośród maszyn rolniczych wywożonych z Polski poważniejszą pozycję stanowi tylko sieczkarnie których w pierwszym kwartale 1927 r. wywieźliśmy za 498 tys. zł. w tym samym zaś czasie rb. tylko za 209 tys. zł., oraz plugi do zaprzęgu konnego których wywóz spadł ze 119 tys. w

pierwszym kwartale 1927 r. na 27. tys. zł. w r. b.

Po rozpatrzeniu wyżej przytoczonych danych cytrowych, zadziwić musi brak rozmachu wśród większości fabryk maszyn rolniczych w Polsce. Na rozbudowę bowiem przemysłu rentowego, kredyty dziś już znaleźć można, wobec zaś głodu maszyn rolniczych w Polsce, który to głód z każdym rokiem będzie wzrastał — dobrze prowadzona fabryka maszyn musi być przedsiębiorstwem rentownym i pewnym, bo opartym na stałe pomyślnej konjunkturze.

Równocześnie zaś, wytwórczość ma-

szyn rolniczych nie jest w Polsce przemysłem nowym. Istnieje wiele starych fabryk maszyn rolniczych których wyroby w niczem nie ustępują zagranicznym; fabryki te mają wyszkolony liczny zastęp robotników i techników, przy pomocy których można stare warsztaty rozszerzyć lub też zakładać nowe. Wprawdzie wiele fabryk maszyn rolniczych w ostatnim roku zwiększyło swą produkcję powstały również nowe warsztaty — lecz tempo ich rozwoju, jak świadczą cyfry bilansu handlowego, nie idzie w parze ze wzrostem zapotrzebowania.

Z. H.

Wpłata podatku obrotowego.

ULGI dla SPIESZĄCYCH się PŁATNIKÓW

Ministerstwo Skarbu zezwoliło, na uiszczenie różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1927 a ustawowymi zaliczkami, przypisanymi na tenże rok, w dwóch równych ratach, płatnych do dnia 20 maja r. b. i 15 czerwca r. b., bez doliczenia ustawowych kar za zwłokę i odsetków za odroczenie.

Również został odroczony termin płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I i II kwartał 1928 roku, a mianowicie: zaliczka za I-szy kwartał winna być uiszczona do dnia 15 lipca 1928 r. włącznie, za II-gi zaś kwartał do dnia 15 sierpnia r. b. włącznie.

Do terminów tych nie będzie miał zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721):

Niedotrzymanie któregokolwiek z wyżej oznaczonych terminów pociąga za sobą pozbawienie płatnika ulg, a nadto spowoduje natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karą za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności wraz z ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi.

W interesie zatem samych płatników leży, aby należności, o których była mowa, były uiszczone przed ubieganiem wyznaczonych terminów.

Zatargi w przemyśle o płace.

ZLIKWIDOWANE STRAJKI.

Zatargi o płace awansowały w ostatnich tygodniach do godności stałej rubryki w gazetach. Istnieje energiczna tendencja do wyrównania różnicy między zwykłą ceną a poziomem płac.

Z Dąbrowy Górniczej donoszą, iż od była się tam ostatnio konferencja przedstawicieli rady zjazdu z delegatami robotników przemysłu górnego w sprawie umowy o płace robotnicze. Po dłuższych pertraktacjach konferencja nie dała wyniku, ponieważ na wysunięte żądania związku robotników przemysłowcy się nie zgodzili. Żądania przewidy-

wały m. in. podwyżkę płac o 25 proc. i zwiększenie deputatów węglowych.

W hucie szklanej w Zawistach Dzikich pow. Ostrów Mazowiecki, zlikwidowany został strajk, trwający od 1 kwietnia rb. Robotnicy w dniu 10 maja, po wypłaceniu im zaległych poborów, przystąpili do pracy.

W sobotę ubiegłą zakończył się strajk w cegielni Szczesliwice pod Warszawą. Robotnicy wskutek otrzymania podwyżki w sumie 5 zł. od wyrobu 1.000 szt. cegieł, przystąpili do pracy. Przebieg strajku był spokojny.

G. i M. COLE

82)

Testament Hugona Radletta

Z dworca Victoria na dworzec London Bridge, gdzie, jak wykazało dochodzenie przeprowadzone wśród tragarzy — powtórzył bez najmniejszej zmiany ten sam manewr, jaki wykonał poprzednio na dworcu Victoria. Po przeciwnym tragarzu, aby przez kilka minut pilnował jego kufra, — udał się do poczekalni, ustawił rozkład jazdy, a następnie oznajmił, że się omylił, gdyż powinien był pojechać na dworzec Charing Cross.

Sporowadziwszy, tancie auto, znowu odje-

chał z tym samym kufrem. Na tem jednak, narazie, kończyło się śledztwo, gdyż już znał leżąc samochodu, w którym Rosenbaum odjechał z dworca London Bridge, ani, też nie zdołał odszukać jego śladów na dworcu Charing Cross. Prawdopodobne było iż tam wcale nie pojechał, ale skierował samochód w inną stronę. Blaikie dopytywał się na wszystkich dworcach, ale, — bezskutecznie.

Inspektor miał jeszcze jedną rozmowę z Culpepperem; którego odwiedził w Enfield, nazajutrz po wykryciu zbrodni. Przyjęty został w saloniku, urządzonego w stylu z epoki królowej Wiktorji, przez pannę Culpepper która poinformowała go, iż brat leży chory w łóżku, z powodu wstrząsu, jakiego do-

znał. Blaikie miał pewien kłopot z wytłumaczeniem tej kobiecie, aby zaprowadziła go do chorego, gdyż twierdził uparczywie, że czuje się on bardzo niedobrze — i pod żadnym pozorem nie wolno go znowu narażać na zdenerwowanie. Ale wkońcu Blaikie zdołał ją przekonać — i miał możliwość zadania Culpepperowi jeszcze szeregu pytań. Nie miał on nic nowego do nadmienienia o okolicznościach zbrodni, rzucił jednak pewne nowe światło na całokształt sprawy. Jak wynikało z jego opowiadania, Radlett był ostatnio kilka razy we Francji, i odwiedził go zarówno w jego mieszkaniu w Paryżu jak i w małej willi na wybrzeżu Normandji.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa, 23 maja Dezyderego
TEATRYTeatr Miejski: — Malgorzata z Nawarry
Teatr Kameralny: — Godziennie o piątej
Teatr Popularny: — Dzwony Kornewilskie
Gong — Zaczynamy

WIDOWISKA.

Casino: — Wykolejeni
Luna — Dziewczeta z baletu
Splendid. — Raj na ziemi
Grand Kino — Grzech kobiety
Odeon — Ta, która się sprzedała
Czary: — Branka czerwonego wodza.
Corso: — W szponach zbrodniarza
Dom Ludowy: — Kobieta na rozdrożu.
Miejski Kin. Oświatowy „Bogowie, ludzie i zwierzęta“

Wiadomości bieżące.

Nieprzestrzegany przepie.

Od pewnego czasu szoferzy nie przestrzegają zarządzenia o zatrzymywaniu się na przystankach tramwajowych gdy stoi tramwaj, lecz szybko mijają przystanek naruszając wiadających lub wysiadających pasażerów.

Odnosne władze winny zwrócić na ten fakt specjalną uwagę, gdyż najwięcej wypadków samochodowych ma miejsce właśnie na przystankach tramwajowych. (bip)

Fobór rocznika 1907.

Jutro, tj. w czwartek, dnia 24 maja r.b. przed Komisjami Poborowymi winni się stawiać następujący poborowi: Przed Komisją Poborową nr. 1 (Pomorska 18) Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie III Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery: S od Soc do Szli.

Przed Komisją Poborową nr. 2 (Ogroda wa 34) Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie X Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery S od Su, T, U, W, Z, Z.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakąt na Nr. 82): Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie IX Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery: G, H, Ch, I, J, K.

Przegląd koni

Jutro tj. dnia 24 maja r.b. na przegląd koni o godz. 8-ej rano (plac zbiegu ul. Prezydenta Narutowicza i Tramwajowej) winny być doprowadzone konie z obrębu VIII Komisarjatu Policji Państwowej, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery: S, T, U, W, Z.

— oOo —

Kronika policyjna.

Czy będzie można odebrać?

Marjanna Kacprowicz zawiadomiła policję, iż jej znajomy Stanisław Staś zam przy ul. Napiórkowskiego 58, skradł 100 zł gotówką, pierścionek złoty i serce.

O odebranie dwóch pierwszych rzeczy stara się policja. (bip)

Robia z pasy.

Z sklepu artykułów spożywczych Gustawa Jeske przy ul. Wrześniewskiej 75, nie

Obowiązek szkolny dzieci od 7 do 14 lat.

ZAPISY DO SZKÓŁ W DNIACH 25, 26 i 27 CZERWCA.

W związku z powszechnym obowiązkiem szkolnym, któremu podlegają od początku 1928-29 roku szkolnego wszystkie zamieszkale w Łodzi dzieci w wieku od 7 do 14 lat, t. j. urodzone po dniu 31 sierpnia 1914 roku oraz w latach 1915—1921. Komisja Powszechnego Nauczania Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości co następuje:

Zapis do publicznych szkół powszechnych dzieci rocznika 1921 oraz z pozostałych roczników tych, które do szkół nie uczęszczają, odbędzie się w dniach 25, 26 i 27 czerwca r. b.

Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły, jeżeli pragną zwolnić je od obowiązku szkolnego lub odroczyć uczęszczanie do szkoły z powodu choroby fizycznej albo umysłowej — powinni wnieść do Komisji Powszechnego Nauczania odpowiednie pisemne zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego do dnia 1 czerwca r. b.

Rodzice lub opiekunowie dzieci podlegających zapisowi do szkoły, a dla których językiem ojczystym jest nie język polski, ale niemiecki i jeżeli pragną kształcić je w publicznych szkołach powszechnych z niemieckim językiem nauczania, powinni wnieść

do Komisji Powszechnego Nauczania pisemne zgłoszenie, poparte odpowiednimi dowodami (art. 17 Uchwały Rady Ministrów z dnia 3 marca 1919 roku o szkołach powszechnych z niemieckim językiem nauczania) do dnia 1 czerwca r. b.

Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły, jeżeli pragną kształcić je nie w publicznych szkołach powszechnych, lecz w innych, czyniących za coś obowiązku szkolnemu, tak państwowych jak i prywatnych albo też w domu, powinni wnieść do Komisji Powszechnego Nauczania odpowiednie pisemne zgłoszenia do dnia 1 czerwca r. b.

Wszelkie zgłoszenia w powyższych sprawach, wniesione po terminie, rozpatrywane nie będą, dzieci zaś zostaną zapisane do publicznych szkół powszechnych.

Rodzicom lub opiekunom dzieci, podlegających zapisowi do publicznych szkół powszechnych (nowowstępujących) w miesiącu czerwcu r. b. Komisja Powszechnego Nauczania prześle zawiadomienie z wskazaniem miejsca zapisu dziecka. W razie nieotrzymania takiego zawiadomienia do dnia 25 czerwca r. b. rodzice obowiązani są niezwłocznie zawiadomić o tem Komisję Nauczania.

Skutki burzy nad Łodzią.

WIELKIE SZKODY WYRZĄDZONE W POWIECIE—KILKA OSÓB RANIONYCH W ŁODZI.

Wielka burza, która onegdaj z rześmym deszczem i gradobiciem nad Łodzią szalała pół godziny, wyrządziła wiele szkód. Na przedmieściu woda zalała kilka domostw, ponadto uszkodziła bruki. Szalejąca wichura powyrywała również płoty i drzewa, pozrywała szлды i t. p.

Bardzo ucierpiał cmentarz katolicki przy ulicy Srebrzyńskiej. Wichor przewrócił kilka potężnych drzew, które uszkodziły pomniki. Ulewny deszcz ponadto zepsuł kilkadziesiąt grobów.

W czasie burzy miało miejsce kilka wypadków. Przy zbiegu ulicy Żeromskiego i Nowo Radwańskiej wyrwany płot przygniótł 6-letniego Stanisława Knopla, zamieszkającego przy ul. Radwańskiej 9. Chłopiec uległ złamaniu nogi i nadwyręczeniu klatki piersiowej. Lekarz pogotwia odwiózł go do szpitala.

Przy zbiegu ulic Gdańskiej i Andrzeja, obrywany gzyms zranił w głowę przechodzącego przemysłowca 46-letniego Edmunda Lorenca (Radwańska 1). Na ulicy Gdańskiej odłamek muru zranił 14-letniego Eugenjusza Pawlaka (Brzezińska 86). Ofiarom burzy udzielił pomocy lekarz pogotwia.

Katastrofalne wprost straty wyrządziła burza w okolicach Łodzi.

wykryci sprawcy skradli różnych produktów na sumę 220 zł.

Zapobiegliwymi gospodarzami zajęła się policja. (bip)

Z sklepu Majera Szwarebarda przy ul. Cegielińskiej 66, skradziono towar wartości 800 zł o czem zawiadomiono policję. (b)

Duży grad wybił doszczętnie rzeźnię w okolicach Aleksandrowa, Konstantynowa, Zgierza i Pabjanic.

W Zgierzu wystąpiła z brzegów rzeka Bzura zalewając kilka nisko położonych domów przy ul. Piłsudskiego, Berka Joselewicza i Piątkowskiej. Wichura pozrywała dachy, powyrywała drzewa i poczyniła wiele szkód w ogrodach.

Potoki rwącej wody podmyły tor kolejowy na odcinku Zgierz — Kutno. Nad naprawą toru pracują kadry robotników. Komunikację na tym odcinku przerwano. Również woda uszkodziła tor tramwaj podmiejskich linii Zgierz—Ozorków. Komunikacja pasażerska ucierpiała wiele i odbywa się z przeszkodami na uszkodzonym odcinku.

W Srebrnej pod Łodzią burza przewróciła kilka stodół.

W Konstantynowie wichor pozrywał kilkanaście dachów, a grad powybił szyby we wszystkich niemal domach.

Bardzo wiele szkody wyrządziła burza w cegielniach, przewracając budynki i niszcząc zapasy wyschniętej cegły. Również nieobliczone wprost straty ponieśli okoliczni ogrodnicy, którym burza zniszczyła inspekty, a woda pozmywała zasadzone warzywa i kwiaty.

W składzie obuwia Chila Rachamela przy ul. Nowoniejskiej 7, schwytano na gorącym uczynku kradzieży Anielę Stawicką (Cegielińska 109) i Józefę Szmidt (Południowa 90).

Obie kobiety sprowadził wezwany posterunkowy do komisariatu policji. (b)

Z żałobnej karty.**S. p. Jan Zajączkowski.**

Bolesną stratę poniosło m. Zgierz. Nieublagana śmierć zabrała z pośród grona zasłużonych obywateli Zgierza s. p. Jana Zajączkowskiego. Cichy, lecz pracowity i pełen zasług był żywot zacnego tego człowieka. Prawy i zany ten obywatel, kupiec sumienny, — był długoletnim członkiem Dozoru Kościoła Rzymsko Katolickiego w Zgierzu i dużo czasu, sił i pracy oddawał na usługi tegoż kościoła.

Dzieci swoje wychowywał w tymże samym duchu. Był wiernym sługą Boga i Ojczyzny. Żył lat 73. Niech żal powszechny, wszystkich którzy znali i cenili wysoko s. p. Zmarłego będzie osłoda w ciężkiej stracie dla pozostałej Rodziny. S. p. Janowi Zajączkowskiemu niech ta ziemia polska którą nad wszystko ukochał lekka będzie.

Ze związków i stowarzyszeń.**W SPRAWIE „ŚWIĘTA MATKI”.**

Wydział Wykonawczy Komitetu Obchodu „Święta Matki”, wybrany na zebraniu przedstawicieli organizacji społecznych m. Warszawy w dniu 29 marca r. b., donosi niżej, iż z powodu trudności, wynikłych z przyczyn od niego niezależnych, nie jest w możności w tym roku spełnić zadania, włożonego nań przez wspomniane zebranie organizacyjne i zawiesza swe czynności.

Wobec szerokiego zainteresowania, jakie w całym społeczeństwie wzbudziła wzniosła idea uczczenia kobiety—Matki i licznych ogłoszeń z całego kraju, Wydział Wykonawczy uprasza wszystkie organizacje o urządzenie w poszczególnych miejscowościach obchodów „Święta Matki” w terminie, wyznaczonym na 10 czerwca r. b., lub w innym terminie, zależnie od możliwości lokalnych.

Wydział Wykonawczy wyraża nadzieję, iż w przyszłym roku uda się zorganizować „Święto Matki” w szerszych rozmiarach; po tegorocznym zapoczątkowaniu i doświadczeniach.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI**

Dwa dodatkowe występy Józefa Węgrzyna. W odpowiedzi na liczne zgłoszenia ze strony publiczności, dyrekcja Teatru Miejskiego zaprosiła Józefa Węgrzyna jeszcze na dwa dodatkowe występy. Tak więc znakomity wykonawca „Don Juana” wystąpi w tej porywającej kreacji w sobotę o godz. 4 popołudniu i w niedzielę o g. 3 i pół.

Ostatnie powtórzenia „Małgorzaty z Nawarry” z Jadwigą Smosarską dane będą dziś, t. j. środa, jutro i w piątek. paczem artystka wraca do Warszawy do przerwanych zajęć filmowych.

Ceny znizone: od 75 gr. do 7 zł.

TEATR KAMERALNY.

daje dziś, jutro i do soboty włącznie arcywesoła, kapitalnie grana krotoczwila Hennequin'a „Codziennie o 5-ej” z Jarkowską; Grywalską, Horaką, Łaską, Mrozińskim i

Dnia 21 maja 1928 r. o godz. 10.30 rano po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zakończył życie przeżywszy lat 73 nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek

ś. † p.

Jan Zajączkowski

obywatel m. Zgierza

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Zielonej nr. 2 w Zgierzu nastąpi w środę, dnia 23 b. m. o godz. 7 popoł. do kościółka na cmentarzu Rz. Kat. następnego dnia t. j. w czwartek o godz. 10 rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

1535—

Żona, córki, synowie, synowa, zięć i wnuczeta.

Magistrat zakupił majątek.

TYMCZASEM JESZCZE NIE WIE CO Z NIM ZROBIĆ.

Jak się dowiadujemy, magistrat zakupił majątek Romanów pod Aleksandrowem kosztem 15 tysięcy dolarów. Majątek ten składa się z 57 morgów, w tem 2 morgi parku starego, 7 metr. parku owocowego liczącego 800 drzew, 6 morg parku z rzadkimi okazami drzew, reszta ziemi ornej.

Prócz tego w majątku tym znajduje

się mała willa drewniana, dom murowany i zabudowania, wszystko to odkupiono od p. Cebuli.

Na majątek ten reflektują Wydziały Opieki Społecznej i Zdrowotności Publicznej, lecz narazie magistrat nie zdecydował na jaki cel przeznaczy nową swą posiadłość. (bip)

bertem i Zniczem.

Początek o g. 9 wieczorem.

Ceny znizone.

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie do piątku włącznie o godz. 8,20 wiecz. opera komiczna w 4-ach aktach „Dzwony Kornewilskie” w wykonaniu zespołu wokalnego i liczego chóru oraz młodocianych tancerzy uczniów szkoły baletowej St. Zaborskiego. Bilety od 3 zł do 60 gr. w kasie teatru od 11 rano do 3 i od 5 do 9 wiecz.

W nadchodzące Zielone Święta teatr Popularny urozmaici repertuar przeglądem operetek, na które złożą się „Gri—Gri”, „Krysia Leśniczanka”, „Wesoła Wdówka” i „Kornewilskie dzwony”. Na wszystkie przedstawienia bilety są już do nabycia w obu kasach teatru t. j. na Ogrodowej i placu Kościelnym w kwiaciarni Dymkowskich.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W nadchodzące święta wystawiony będzie dramat sensacyjny, osnuty na tle przewrotu w Rosji, dostosowany do sceny przez St. Gozdawę Wiecheckiego. Są to cztery akty grozą przejmujące ostatnie chwile Cara Mikołaja II-go. Bilety do nabycia w kasie na miejscu w dniu powszednim od 4 po poł. do 6 wiecz. święta od 11 rano do 1 i od 2 do 9 wiecz.

WARSZAWSKI TEATR DLA DZIECI.

W nadchodzącą niedzielę dnia 27-go oraz w poniedziałek, dnia 28 maja odbędą się w Sali Filharmonii ostatnie dwa przedstawienia dla dzieci w sezonie bieżącym. Odegrane zostaną przesłuchane komedijki, a mianowicie: „Głupi Maciuś” arcywesoła komedijka w 1 akcie Misiewicza, Figle Kajtusia czyli Pani. pan sędzia i Kazio, zabawna krotoczwila dziecica w 1 odsłonie Świdorskiego, Kajtuś nie chce być plotkarzem komedijka pełna humoru w 1 akcie i wreszcie „Włazi kotek na płotek” Wielki balet dziecięty składający się z

10 numerów układu baletmistrza Konrada Ostrowskiego. W głównych rolach wystąpią cudowne dzieci, ulubieńce miłusińskich 9 letnia Miłka Łazarówna, 8 letnia Zosia Szuberla, Fenia Gerardi i inni. Początek przedstawień o godzinie 12 w południe.

Nowe książki**WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFA.**

— Studium Józefa Weysenhoffa „O sztuce pisarskiej Pawła Cazin” jest tym bardzo rzadkim wypadkiem w literaturze, gdy jeden wielki pisarz składa hołd drugiemu. Jest ono zarazem wzorem krytyki literackiej, pisanej przez niezawodowego krytyka, mimo to z całym znanstwem przedmiotu i nie zwykłą przenikliwością psychologiczną i artystyczną. Jest ono wreszcie cudownym wzorem prozy polskiej, czystej jak kryształ. Do studium dołączył autor cztery nowele Pawła Cazin'a w swoim tłumaczeniu, dokonane z tą miłością braterską, jaką Weysenhoff niewątpliwie żywi dla swego francuskiego kolegi. Cała książka, ozdobiona pięciu ilustracjami, robi silne wrażenie, zarówno przez swą treść, jak i formę, i jest chyba najpiękniejszym nabytkiem literatury naszej ostatniej doby. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5).

— Kazimierz Wóycicki rozpoczął wydawanie materiałów i opracowań do dziejów pozytywizmu polskiego w dziele, zatytułowanym „Walka na Parnasie i o Parnas”. Obecnie wyszła „Część I. Walka z epigoniżmem, poglądy, wskazania; nadzieje i wróżby”. Praca prof. Wóycickiego, obliczona na lata i żmudna, jest niezwykle pożyteczna, gdyż pozwoli odsłonić prawdziwe a dotychczas tak mało znane oblicze epoki pozytywizmu i włączyć ją na trwałe do dziejów kultury i literatury narodowej (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 10).

Racjonalne odżywianie - fundamentem zdrowia.

NIE NALEŻY JEŚĆ ZA DUŻO I ZA CHCIWIE.

Fakt to stanowczo udowodniony, że większość ludzi je za dużo i zbyt łapczywie. Niedawno zajął się fizjolog amerykański Chittendon tym problemem i przeprowadził w tym celu znaczną ilość eksperymentów. Chittendon doszedł do przekonania, że dla utrzymania organizmu w znakomitej sprawności wystarcza zupełnie trzecia część pożywienia, które pobieramy naogół. Bardzo szkodliwą jest również łapczywość w jedzeniu. Człowiek nie jest tak z natury stworzony, aby mógł od razu spożywać wielkie ilości pokarmów.

Chittendon zastanawia się nad przyczynami tej żarłoczności, cechującej większość ludzi i dochodzi do wniosków bardzo ciekawych.

Im bardziej wyrafinowane spożywamy pokarmy wskutek gastronomicznych subtelności kuchni nowoczesnej tem mniej w nich znajdujemy witamin i soli mineralnych, niezbędnych dla naszego organizmu. Temu

brakowi, którego smakiem nie odczuwamy, staramy się nieświadomie przeciwdziałać nadmiarem i żarłocznością. Ustawiczny brak witamin i soli mineralnych wytwarza w człowieku nieokreśloną żądzę jedzenia, jakąś pustkę, jakieś poczucie nienasycenia. Jest w ten sposób z przysłowionej męki Tantalosa, nie mogącego zaspokoić straszliwego pragnienia i dlatego ustawicznie łaknącego.

Jeśli człowiek powróci do diety racjonalnej, znika natychmiast owa skłonność do nadmiernego i żarłoczego jedzenia. Uważając obok mięsa i potraw mącznych także pokarmów roślinnych, a zwłaszcza surowych (owoce itd.) to najlepszy środek na pozbycie się owej szkodliwej przesady w pobieraniu pokarmów.

Chittendon zatem sądzi, że umiarkowana i racjonalna dieta, to fundament naszego zdrowia. Również osoby pracujące fizycznie, nie powinny przeładowywać żołądka w tej złudnej nadziei, że nadmiar jedzenia wytwarza nadmiar sił. Rzecz przedstawia się zupełnie inaczej. Organizm przeciążony funkcją trawienia i asymilowaniem pokarmów, zużywa na to zbyt wiele swej energii co oczywiście musi się odbić nader ujemnie na wydajność pracy.

I tak kulisi chińscy, którzy należą do najlepszych robotników, jedzą wprost nieprawdopodobnie mało. Niektórzy z nich po przestaniu na jednorazowym i to wcale nie obfitym posiłku dziennym Chittendon przytacza między innymi postać Benjamina Franklina, który mimo przysłowiowej wstrzemięźliwości w picu i jedzeniu, dożył parjarchalnego wieku.

A więc nie jedzmy za dużo i zbyt żarłocznie.

Nowy rozkład jazdy P. Kolei Państwowych

Ważny od 15 maja 1928 r.

ŁÓDŹ KALISKA.

Przyjazd:

- 1.46 — z Warszawy osobowy
- 2.47 — z Poznania osobowy
- 6.29 — z Poznania pociąg
- 6.43 — z Krakowa i Katowic osob.
- 6.59 — z Poznania i Katowic osob.
- 7.46 — z Łowicza i Katowic osob.
- 8.51 — z Poznania przez Kutno
- 9.00 — z Ostrowa przez Kutno
- 10.02 — z Warszawy przez Kutno
- 11.01 — z Lwowa przez Kutno
- 12.23 — z Warszawy Lux. (w poniedział. środy i piątki).
- 12.46 — z Warszawy osobowy
- 13.10 — z Poznania przez Kutno
- 13.20 — z Poznania przez Kutno
- 18.15 — z Koluszek przez Kutno
- 18.18 — z Poznania Lux (w pon. środy i piątki).
- 18.50 — z Poznania osobowy
- 18.55 — z Łowicza osobowy
- 20.45 — z Płocka przez Kutno
- 21.45 — z Warszawy przez Kutno
- 22.05 — z Łasku przez Kutno (w miarę potrzeby).
- 23.12 — z Warszawy pośp.
- 23.25 — z Ostrowa osob.
- 23.35 — z Kutna.

Odjazd:

- 0.05 — do Poznania przez Kutno
- 2.01 — do Poznania osobowy
- 3.03 — do Warszawy osobowy
- 6.38 — do Warszawy, pośp.
- 7.16 — do Warszawy, osobowy
- 8.00 — do Ostrowa osobowy
- 8.30 — do Koluszek
- 9.08 — do Poznania przez Kutno
- 12.31 — do Poznania, Lux (w pon., środy i piątki).
- 12.59 — do Poznania, osobowy
- 13.15 — do Warszawy, (bezpośredni)
- 13.35 — do Warszawy, osobowy
- 14.15 — do Kutna
- 15.30 — do Ostrowa osobowy
- 15.35 — do Lwowa
- 15.40 — do Łowicza osobowy
- 18.26 — do Warszawy Lux w pon., środy i piątki)
- 19.02 — do Płocka przez Kutno

- 19.11 — do Ostrowa osobowy
- 19.20 — do Łowicza osobowy
- 20.00 — do Łasku osobowy (w razie potrzeby)
- 21.00 — do Krakowa i Katowic
- 21.56 — do Poznania, osobowy
- 23.20 — do Poznania, pociąg

ŁÓDŹ — FABRYCZNA

Przyjazd:

- 1.48 — z Koluszek osobowy
- 5.00 — „
- 6.50 — „
- 7.24 — „
- 7.40 — „
- 8.40 — „
- 9.50 — z Częstochowy, osob.
- 11.10 — z Koluszek
- 12.45 — z Koluszek
- 13.30 — ze Skarżyska
- 14.40 — z Koluszek
- 15.48 — z Koluszek
- 16.35 — z Warszawy
- 18.48 — z Koluszek
- 19.55 — z Tarnobrzega
- 20.00 — z Warszawy pociąg
- 20.28 — z Koluszek
- 21.25 — z Koluszek (w niedziel. i święta)
- 21.58 — z Koluszek (w miarę potrzeby)

Odjazd:

- 1.25 — do Koluszek
- 4.50 — „
- 6.40 — „
- 7.20 — do Warszawy, pociąg
- 8.30 — do Koluszek
- 9.35 — do Tarnobrzega
- 10.35 — do Koluszek
- 11.50 — do Koluszek
- 14.15 — do Koluszek
- 14.35 — do Koluszek
- 15.15 — do Koluszek
- 16.20 — do Częstochowy
- 17.20 — do Koluszek
- 18.25 — do Koluszek
- 18.45 — do Skarżyska
- 19.20 — do Warszawy, osob.
- 19.35 — do Koluszek
- 20.13 — do Koluszek
- 21.45 — do Koluszek
- 23.45 — do Koluszek

Przez radio.

PROGRAM NA ŚRODĘ 23 MAJA.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty oraz nadprogramy. 15.00. Komunikaty oraz nadprogramy. 16.00. Odczyt p. t. „Najodpowiedniejsze zawody dla dziewcząt, kończących szkołę powszechną” — wygł. E. Zdziarska. 16.25. Nad program i komunikaty. 16.40. „Słownik pocztowy” — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stepowski. W 20 Odczyt Min. Komunikacji 17.45 Program dla dzieci. 18.15. Koncert. W programie utwory Edwarda Griega. 19.05. Komunikat rolniczy i rozmaiteści. 19.35. Odczyty pt.: „Wycieczki na wybrzeżu” — wygł. p. S. Lewicki; „Humor rzymski” — wygł. prof. G. Przychocki. 20.30. Koncert kameralny, poświęcony twórczości Hugona Wolfa. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty.

Do akt nr. 898 1927 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI zam. w Łodzi przy ul. Traugutta nr. 10, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 1 czerwca 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Kilińskie 80 pod nr. 86 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Kaziemierza Krausa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 470. — (czterysta siedemdziesiąt).

Łódź, dnia 15.5 1928 r.

Komornik (—) ZAJKOWSKI.

— o o —

Do akt nr. 421, 422, 423 i 424 1928 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Traugutta nr. 10, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 31 maja 1928 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ul. Nawrot pod nr. 76 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Pawła Hake i składających się z samochodów firmy „Ford” oszacowanych na sumę zł. 4.400. —

Łódź dnia 18.5 1928 r.

Komornik (—) ZAJKOWSKI.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

nr. 6.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE

Klim, Brzezińska 114.

SKŁADY WĘGLA:

Błocisz, Brzezińska 24.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

T. Wiśniewski, Radwańska 45.

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zawiszy 47.

Zapędowski, Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski, Franciszkańska 52.

Suliński, Marysińska 9.

Pocławski, Zgierska 57.

Kotlicki, Zgierska 111.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Golca 9.

HURTOWNIE WÓDEK.

Heleniak, Brzezińska 39.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski, Konstantynowska 22.

RESTAURACJE:

Łapka, Sienkiewicza 40.

WYTAJĘ OBIADY SMACZNE i TANIE:

Bufet Resursy, Kilińskiego 123.

ZAKŁAD RZEŹNICZY.

Biernacki, Ogrodowa 52.

SKŁADY OBRAZÓW i DEWOCJI.

Radwański, Zgierska 24.

PRACOWNIE OBUWIA.

Wałkowiak, Napiórkowskiego 105.

Hempiński, Główna 63.

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Suwalski, Bazarna 2.

Janiszewski, Dworska 22.

J. Pasiak, Kątna 24.

S. Walo, Słowiańska 18.

M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.

Retelewski, Brzezińska 92.

Domański, Zawiszy 27.

Ostrowski, Łagiewnicka 23.

SALA FILHARMONJI Telefon 13—84.

Warszawski teatr dla dzieci

Ostatnie dwa występy 1549—
w sezonie bieżącym

W niedzielę, dn. 27 maja oraz w poniedziałek
dnia 28 maja 1928 r. o godz. 12 w południe
W relach głównych: Cudowne dzieci ulubienice
milusińskich: 9 letnia Milka Łazarówna
8 letnia Zosia Szuberla, Fenia Gerardi i innych

Po raz pierwszy w Łodzi

odegrane będą następujące komedye:

1. Głupi Maciś

Areywesoła komedycja w 1 akcie R. Misiewiczza

2. Figle Kajtusia

czyli **Pani, Pan sędzia i Kazio**
Zabawna krotkość dla dzieci w 1 odsłonie
Leopolda Świdarskiego

3. Kajtus nie chce być plotkarzem

Komedycja pełna humoru w 1 akcie
Stanisława Dydyńskiego

4. Włazi kotek na plotek

Wielki balet dla dzieci

wkładu baletmistrza Konrada Ostrowskiego

1. Kotek	Zosia Szuberla
2. Pajacyk	Milka Łazarówna
3. Poleczka komiczna	Fenia Gerardi
4. Mazurek	(Zosia Szuberla)
5. Kominiańczyk	(Fenia Gerardi)
6. Węglarka	(Milka Łazarówna)
7. Colombina	(Zosia Szuberla)
8. Cyganiatko	(Fenia Gerardi)
9. Laleczka	
10. Poleczka z piłką	

Bilety od 1 zł. do zł. 3.50 nabywać można zaw-
czasu w Kasie Filharmonji codziennie od godz.
10 30 do 2-ej oraz od 4-ej do 7-ej wiecz.

MEBLE Dywany
Łódka metalowe
Najtaniej i najlepiej kupić można
u Wł. Romaszowskiego Piotrkow-
ska 116 I piętro front tel. 21-61
1525—0

Na raty! Tani! Najdłuższe ter-
miny! Towary manufaktur-
owe, galanterijne, obuwie, białe
towary, firanki, kapy, koldry ble-
lizne męska, damska poleca „Kre-
dyt” Nawrot 15. Uwaga I piętro
1436—3

Miedziany kocioł 20-to kilko
wiadrowy do sprzedania Za-
menhofa 14 u gospodarza
2362—2

Nauka i wychowanie

CHC ESZ otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursa facho-
we korespondencyjne prof. Seku-
łowicza, Warszawa Żółwia 42.
Kursy wyuczą listownie: bu-
chalterji, rachunkowości kupiec-
kiej korespondencji handlowej,
stenografji, nauki handlu, prawa,
kaligrafji, pisanja na maszynie,
towaroznawstwa, angielskiego, fran-
cuskiego, niemieckiego. Po ukoń-
czeniu świadectwa. Zadzwoń pro-
jektów. 871—4

Pesady i prace

„Egzystencja” Zdoini agenci (tki)
do sprzedaży artykułów pier-
wszorędnych na Łódź i okolice
poszukiwani znajomości branży
niekolejnicza Oferty pod „R 300”
do adm. pisma. 2344—2

potrzebna zaraz sdoła podreż-
na i uczeni Kilińskiego 142
m. 5 2346—2

potrzebna dziewczynka jako po-
mocnica do ręczego haftu
Piotrkowska 199 II wiejskie m.15
2376—1

poszukuje się młodego człowieka
z średnim wykształceniem
do kanonu agenturwego Tylko
miejscowe wyzerpujące oferty
będą uwzględniane Zgłoszenia w
Rec. „Rozwój” pod „Praktykant”
2360—1

potrzebna podręczna do krawie-
czyny Kilińskiego 84 fr. III
Grabowska 2370—2

potrzebni chłopcy do zakładu
slusarskiego Podreżna 53
5366 i 6

Ogłoszenie.

Adolf Klewin, Syn Walentego, zamieszkały
we wsi Petrykozy, gminy Górka Pabjanicka, po-
wiatu łaskiego; Helena Cieciorowska z Klewinów,
córka Walentego, zamieszkała w mieście Pabjani-
cach — przy ul. Pięknej pod Nr. 41; Wanda Le-
wandowska z Klewinów, córka Walentego, zamiesz-
kała w mieście Łodzi — przy ul. Wólczańskiej pod
Nr. 144 oraz Anna Stępczyńska z Klewinów, cór-
ka Walentego, zamieszkała w mieście Pabjanicach
— przy ulicy Łaskiej pod Nr. 23, ogłaszają, że w
czasie działań wojennych w latach 1914—1918, za-
ginił Tytuł Adjudykacyjny, wydany przez były
Sąd Okręgowy w Piotrkowie w miesiącu paździer-
niku 1911 roku ze Sprawy Nr. 564-1911 rok, I Wy-
dział, II referat, na mocy którego przysadzona zo-
stała na rzecz Walentego Klewina — nieruchomości
w folwarku Pabjanice Nr. 21 (Reperatorium Hypo-
tecznego Nr. 151-45), (księga niniejsza znajduje się
w Wydziale Hypotecznym przy Sądzie Okręgo-
wym w Piotrkowie), położona przy ulicy Pięknej,
należąca poprzednio do Alojzego i Józefy małżon-
ków Zajdel. 2364—

Zagubione dokumenty

M. Maczewskiemu Bolesławowi
skradziono książeczkę wojsko-
wą, kartę mobilizacyjną, świadec-
two ciesielskie ora 55 zł. gotówką
2340—3

Zaborowska Alfreda zagubiła
matrikę z gimn. „Kultura”
2368—3

ELEKTROMONTER

który już robił podługową
róbę oraz

kilku chłopaków

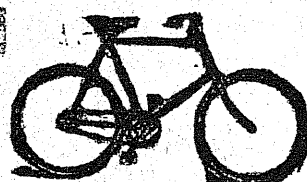
15-letnich
mogą się zgłaszać

w firmie 2328—

Inż. J. Kostenko

I J. Gelert

Piotrkowska 94



Na dogodnych warunkach Rowery

nanych dobrych marek angiel-
skich, niemieckich oraz części
najtaniej i najdogodniej w firmie

„Dobropol”
Łódź Piotrkowska 78

w podwórzu
Przyjmujemy wszelkie reperacje
oraz lakierowania — 608

Wina i Miody

najlepszej jakości poleca
po cenach umiarkowanych
WYTWÓRNI WIN

F. Wiślickiej
Piotrkowska 10 w pod-
DĘTA

15 29—

Drobne ogłoszenia

Sprzedat.

NA WYPŁATE! Prawie darmo.
Czyste jedwabne ręczno ma-
lowane szale torebki Sweaty
Poczochoy Skarpatki Perelki Pa-
rasolki Poleca Leon Rubaszkin
Kilińskiego 44

NA WYPŁATE! Elegan-
ckie damskie płaszcz-
ki welinowe na palta i suknie
Crep-de-chine Jedwab popelina
Palta Masalia Poleca Leon Ru-
baszkin Kilińskiego 44

Ubiory męskie, damskie, obuwie
U swetry na wypłatę Piotrkow-
ska 37 III-w. I p. 1752—2

Maszynę „Ideal” do poczochoy
M sprzącam-wind. Wilanowska
13 u właściciela 2334—3

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.
komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce
Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże,
długo; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem
i w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej
poczochoy Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej Za terminowe ogłoszenia administracji
przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lac
Adres w poradniku 14 35 miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. Tadeusz Czajewski. W łodzi T. Czajewski

l. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.